Rok II | Łódź, Czwartek, dnia 31 Marca 1910 roku. | Nr. 25.

WIADOMOŚCI *** *** MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 2 rb.
półrocznie 1 rb.
kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3 rb.
półrocznie 1 rb. 50 k.
kwartalnie 75 kop.
Dla prenumeratorów „Maryawity" BEZPŁATNIE.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.
Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

Z dziedziny hygieny.

—:—

Zgubne skutki alkoholu.

(C. d).

Alkohol skraca życie. Nadużywanie płynów spirytusowych skraca życie. Statystyka wykazuje, że na każde dziesięć osób wstrzemięźliwych, to jest nie pijących trunków, umierających pomiędzy 20 a 30 rokiem życia, przypada 51 pijących trunki. Stąd widzimy, że śmiertelność ludzi niewstrzemięźliwych jest pięć razy większą, niż wstrzymujących się od picia trunków. Towarzystwa asekuracyjne w Anglii, opierając się na fakcie, że alkoholizm skraca życie, pijaków nie ubezpieczają wcale; dla zupełnie zaś niepijących naznaczają niższą opłatę; okazało się bowiem, że mniej od innych umierają. Następująca tablica opiera się na czynionych przez stowarzyszenia asekuracyjne obliczeniach prawdopodobieństwa śmierci wśród ubezpieczonych, gdyż chodziło o to, ilu rodzinom wypadnie wypłacić pieniądze.

		Zgony przewidywane	Zgony istotne	Na sto przewidywanych było zgonów istotnych
2 stowarzyszenia	sekcya ogólna	8440	8266	98
" "	nie pijących trunków	5841	4131	70
1 stowarzyszenie	sekcya ogólna	1658	1332	80
" "	nie pijących trunków	926	522	56

W pierwszym wypadku wstrzemięźliwość zachowała życie 28 proc. osób, w drugim 24 proc. Wyniknęło to zatem prawdopodobnie z tego, że wstrzemięźliwi mniej podlegali chorobom, niż ludzie prowadzący zwykły tryb życia.

Alkohol a niespokojne sny i przywidzenia. Sny i widzenia opilcze są najczęściej ohydne. Pijakowi ćmi się w oczach, przedmioty skaczą mu przed wzrokiem lub kręcą się około niego. Nieraz staje na placu i czeka, aż ku niemu dom jego nadejdzie, ażeby doń wejść bez trudu. Wszystko to jest skutkiem nieświadomości o swych własnych ruchach, oraz fałszywego przyrównywania ich do zewnętrznego świata. Widzenia opilcze ściągają się najczęściej do jakichś obrzydliwych przedmiotów, np. gromady szczurów, wężów czołgających się lub ropuch,

skaczących po ciele, psów zgłodniałych szarpiących członki, szamotania się ze złodziejem i t. d. Pewnemu oficerowi pruskiemu,[1]) pijakowi, śniło się, że jakaś chmara ruskich sanek, kibitek i ekwipaży rozjeździła i zupełnie zniszczyła zarośla i krzewy w Thiergarten w Berlinie,—a gdy się obudził i udał na miejsce, widział nie tylko owe spustoszenia ale nawet na śniegu, jakby na pobojowisku porozbijane sanie i popadane konie. W miarę przychodzenia do siebie znikało mu to z przed oczów, lecz gdy powrócił do mieszkania, znalazł znowu w swej wyobraźni najdziwaczniejsze obrazy. Złudzenia i przywidzenia pijaków odnoszą się tu do wzroku, równie jak i do innych zmysłów, często słyszą oni hałasy, krzyki, brzęki kajdan, wycie psów, syczenie wężów, świsty maszyn i t. p. nie mogą się opędzić od nieprzyjemnej jakiejś woni, jak np. siarki i smoły. Wszystko, co wezmą w usta ma smak odrażający i to do tego stopnia, że na głód się wystawiają. I tak na wszystkich zmysłach objawiają się smutne skutki napojów spirytusowych.

S a m o b ó j s t w a i z g o n y p i j a k ó w. Alkohol wróg zdrowego i bujnego życia szerzy śmierć, nie tylko zniszczenie. Stwierdzono, że pijaństwo było przyczyną wielu samobójstw, przedwczesnych śmierci i chorób, które śmiercią kończyć się musiały.

Dobrowolne pozbawienie się życia jest zwykle wynikiem różnorodnych przyczyn. Świadczy jednak zawsze, że samobójca nie miał odwagi do życia, że stało mu się ono ciężarem. Trunki pozbawiają człowieka zdrowia i umiejętności do pracy, doprowadzają do ruiny jego samego i rodzinę. W chwilach trzeźwości, pijak widząc swój upadek i czując brak siły woli do powstania z nałogu, odbiera sobie częstokroć życie. To też badanie przyczyn samobójstwa w krajach niemieckich wykryło alkoholizm, jako powód w 11—19 proc. samobójstw. W Wirtembergii w ciągu lat 40 zwiększyło się spożycie wódki z $1^1/_2$ na 2 litry na osobę, — ale i liczba samobójstw na każdy milion mieszkańców wzrosła ze 107 do 165. W Rosyi pijaństwo bywa powodem prawie połowy wszystkich samobójstw.

Wśród kobiet znajduje się 5 razy mniej samobójczyń, niż wśród mężczyzn. Ulegają one, jak wiadomo, znacznie mniej skłonności do pijaństwa. Rzadkie są również samobójstwa Żydów, wśród których pijaństwo mniej jest rozpowszechnione. W Prusach liczą rocznie 1174 wypadków śmierci, których bezpośrednią przyczyną jest obłęd opilczy, 508 samobójstw wskutek pijaństwa i 311 wypadków doraźnego zatrucia alkoholem. A przecież toleruje się i popiera tego mordercę, który co rok pozbawia życia blizko 2 tysiące ludzi w samych Prusach. Ogromną daninę składają śmierci osoby zajęte przy wyrobie i sprzedaży alkoholu, szynkarze, restauratorzy, kelnerzy i kelnerki, piwowarzy i gorzelnicy. Najczęściej umierają oni na choroby serca i wątroby, spowodowane używaniem trunków spirytusowych. Od alkoholu wygasł zupełnie silny i potężny naród: północno-amerykańscy indyanie. Europejczycy dostarczywszy im trunków spirytusowych, w ten sposób jedynie otruli cały naród. Od alkoholu wyginęły nieraz całe pokolenia i rody.

Alkohol nie jest pożywieniem.

Pożywieniem nazywamy to, co dostarcza materyału tkankom organizmu ludzkiego, albo wytwarza ciepło lub wogóle siłę w jakiejkolwiek postaci. Chleb, kartofle, groch i inne pożywienie przyjmujemy do żołądka, trawimy i przemieniamy na tkanki i siłę.[1]) Pokarmy wo-

[1]) Handbuch der Chirurgie (Delirium tremens).

[1]) Dr. Bircher-Benner, lekarz szwajcarski, w swej książce zaleca wszystkim pożywienie energetyczne, t. j. dające siłę człowiekowi. Zabrania więc używania pokarmów mięsnych i ryb, radzi ograniczyć o ile możności spożywanie nabiału i roślin strączkowych, a natomiast zaleca wszelkie ogrodowizny, orzechy, migdały, sałaty i t. p. Zamiast tłuszczów zwierzęcych i słoniny, szmalcu, masła krowiego, używać tłuszczów roślinnych, jak oliwy, prawdziwego masła kokosowego i t. p. Patrz „Hygiena i Zdrowie," Franciszek Baytel, Warszawa 1910 r.

góle odświeżają ciało i wchodzą w skład jego, oraz dodają nam siły i energii. Eskimosi i podróżnicy odbywający wyprawy na północ, spożywają wielką ilość tłuszczów, a pomimo tego bynajmniej nie tyją. Tłuszcz wytwarza ciepło i stanowi dla człowieka rodzaj paliwa, które utrzymuje ciepło cielesne.

Wszyscy uczeni na to się zgadzają, że trunki spirytusowe nie stanowią pożywienia, że z nich nie powstają nowe tkanki.

Oto jaki jest stosunek zachodzący między trunkami spirytusowemi—a pożywieniem. Pokarmy trawimy, a alkoholu nie trawimy, pokarmy pośrednio lub bezpośrednio ogrzewają ciało, alkohol zaś obniża jego temperaturę; pokarmy karmią ciało, alkohol go nie karmi; pokarmy wytwarzają krew, alkohol niema z nią nic wspólnego; pokarmy służą do budowy krwionośnych komórek, alkohol je niszczy. W stanie zdrowym pokarmy pobudzają tylko do normalnej czynności, alkohol zaś przyczynia się do podrażnienia i choroby. Pokarmy dodają siły ciału, alkohol zbytecznie podniecając, osłabia takowe.

Stąd przy ciężkiej pracy fizycznej najlepszymi robotnikami są ci, którzy nie używają żadnych trunków. Należy energicznie zaprotestować przeciw egoistycznemu, opartemu na nieświadomości twierdzeniu, jakoby trunki spirytusowe były doskonałym środkiem na wzmocnienie ciała i duszy, użytecznym szczególniej dla robotnika,—aby stanowił najtańszy sposób poprawy złego pożywienia. Alkohol nie czyni jedzenia zdrowem ani łatwem do strawienia, pożywnym wcale nie jest, zatruwa tylko organizm, rozgrzewa tylko pozornie, przeciwnie nawet obniża temperaturę ciała,—a więc oziębia. Trunki spirytusowe zawsze szkodzą wszelkiej pracy fizycznej czy umysłowej. Robotnik, który na utrzymanie zarabia pracą rąk swoich, przez używanie trunków spirytusowych rujnuje i wyniszcza swoje siły i organizm, a rodzinę swoją do strasznej biedy i nędzy doprowadza.

A jednak alkohol stał się nieodstępnym towarzyszem pracującego człowieka. Człowiek ubogi napotyka jeszcze większe trudności i pokusy do trunków spirytusowych, niż zamożny. Na to zgóry przygotowany być musi. Na każdym rogu ulicy czeka na niego szynk. Gdy zgłodniały i spragniony, zmęczony pracą lub podróżą wejdzie do karczmy przy drodze, oprócz wódki i lichego piwa, nieraz nic innego dostać nie może. Nawet w wielu miejscach nie doprosi się szklanki kawy czy herbaty, a nawet bułki. Ktokolwiek robotnika poczęstować zechce, stawia mu kieliszek wódki, niekiedy zaś szklankę piwa lub wina. Za doraźną usługę lub cieżką pracę otrzymuje nieraz wyłącznie truciznę—w formie n a p i w k a.

Słowem wszyscy i wszystko dokoła sprzysięgło się, aby człowiekowi pracującemu ciągle wódkę przypominać. Mieszkanie robotnika jest ciasne i liche, pożywienie często niedostateczne i ugotowane niestaranie, brudno, wstrętnie, gdyż żona nieraz pracuje po za domem. Za całą niby rozrywkę służy pogawędka z kolegami przy kufelku piwa. Praca wytężona pozostawia mało czasu na zjedzenie obiadu czy śniadania, brak gazet i książek utrudnia rozrywki umysłowe.

Te i tym podobne przyczyny podsycają wśród pracującego ludu chęć używania alkoholu i przyczyniają się do jego moralnego i materyalnego upadku. Obowiązkiem więc każdego uczciwego i miłującego swoje społeczeństwo człowieka jest przeciwdziałać temu.

(C. d. n.)

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— Ministeryum finansów wydelegowało do guberni lubelskiej p. Hraniewicza na rewizora spraw drobnego kredytu, a także niektórych instytucyi kredytowych.

— Podczas strzelania z armat na okręcie wojennym „Wodolej I,“ w Liba-

wie, wybuch wyrwał zamek armatni; jednemu marynarzowi strzaskał czaszkę, a dwóch ciężko poranił.

— Według wyjaśnienia senatu językiem obowiązującym w zarządach miast prowincyi Nadbaltyckich jest język rosyjski.

— Zarząd kolei petersburskiej, pragnąc szybciej załatwić sprawę budowy ogólnego dworca kolejowego, zwrócił się do magistratu m. Warszawy z prośbą o przyśpieszenie otaksowania gruntów obecnego dworca petersburskiego i plantu kolejowego wchodzącego w granice miasta.

— Komisya archeologiczna przysłała do gabinetu numizmatycznego przy uniwersytecie warszawskim 25 groszy czeskich z czasów króla Wacława, pochodzących z wykopaliska we wsi Przycłapy w pow. wieluńskim.

— Prezes sądu okręgowego piotrkowskiego rozesłał do rejentów okólnik, w którym przypomina im, że stosownie do ustawy notaryalnej powinni co miesiąc wnosić do kas państwowych część trzecią swoich dochodów, o ile one przewyższają dochód normalny, określony dla notaryuszów hypotecznych w Piotrkowie i dla notaryuszów przy sądach pokoju w Łodzi na 3,000 rubli, a dla notaryuszów w innych miastach powiatowych gub. piotrkowskiej na 1,500 rb. rocznie. Wnoszone kwoty idą na utworzenie kaucyi notaryusza, której wysokość dla każdego notaryusza łódzkiego i hypotecznego piotrkowskiego powinna wynosić 15,000 rb., a dla pozostałych po 10,000 rubli. Pieniądze te składać należy w papierach procentowych państwowych; o ile zaś dotąd są wniesione w listach kredytowych, to należy dopłacić za ich wymianę podług kursu, ustanowionego przez ministra skarbu.

— W obwodzie kubańskim, w pobliżu stanicy Psobajskiej odkryto wielkie pokłady antracytu, soli kamiennej, szpatu polowego, kalcytu, asbestu, rudy żelaznej i miedzianej oraz ołowiu.

— Pierwsze Towarzystwo kolei podjazdowych postanowiło wszcząć starania o zezwolenie na budowę nowej linii kolejowej z Wilna do Rygi z odnogą do Kowna.

— Miejskie biuro techniczne w Wilnie zajęte jest sporządzeniem projektu tramwajów elektrycznych. Projekt tramwajów ma być skończony w maju.

— Niedawno rozpoczęto spławiać węgiel do Austryi przez Przemszę i do tych miejscowości Królestwa, które są położone nad wodą. Codziennie z Niwki odpływa po 4 do 5 galarów, unoszących po 200 korcy węgla.

— Włościanie, sąsiadujący z majątkiem szpitalnym Pęchery, zajęli w swoim czasie przeszło 1,800 sążni gruntu. Sprawa ta ciągnęła się w różnych instancyach lat kilka. Obecnie senat rozstrzygnął ją na korzyść istytucyi dobroczynnej, wydając ukaz warszawskiemu zarządowi gubernialnemu do spraw włościańskich o odebranie zajętej ziemi i przyłączenia jej do majątku Pęchery, który obecnie jest własnością magistratu m. Warszawy.

— Od granicy pruskiej wracają gromadkami liczni robotnicy i robotnice z małoletniemi dziećmi. Biedacy ci wracają pieszo o żebranym kawałku chleba. Według nowego rozporządzenia rządu pruskiego, nie wolno robotnikom rolnym, udającym się do Prus na zarobek letni, zabierać z sobą dzieci.

* Jeneralny rewizor marynarki angielskiej wykrył wielkie sprzeniewierzenia w zarządzie flotyllą torpedowców. Straty skarbu, wyrządzone przez te oszustwa mają być olbrzymie. Trzech urzędników oddano pod sąd wojenny.

* W policyi kryminalnej w Paryżu panuje wielkie rozgoryczenie, ponieważ dotychczas nie uwzględniono żądań urzędników tego wydziału co do podwyższenia pensyi. Urzędnicy ci postanowili przesłać prefektowi policyi Lepinowi ultimatum z oświadczeniem, że jeżeli ich żądania nie będą uwzględnione do 30 kwietnia, to oni rozpoczną strejk z dniem 1 maja.

* W Albanii północnej od kilku dni trwają zaburzenia. Pomiędzy bitnemi plemionami albańskiemi dochodzi do rozlewu krwi. Tłumy napadają na gmachy rządowe, chcąc uwolnić uwięzionych. Albańczycy odmawiają płacenia podatków i wypędzają poborców. Wysłano wojsko z artyleryą.

* W Grecyi wzburzenie wśród ludności coraz większe przybiera rozmiary. Położenie się zaostrza. Mówią, że Venizelos (przywódca Kreteńczyków) zostanie dyktatorem. Typaldos, inicyator buntu marynarzy, udał się do Macedonii, gdzie organizuje bandy. Z powodu braku gotówki rząd grecki nie może zaspokoić żądań chłopów w Tessalii.

* Arcybiskup Antivari i prymas Serbii, Milinowicz, umarł.

* Na pograniczu grecko-tureckiem wojsko tureckie poczęło strzelać do żołnierzy greckich. Jeden z żołnierzy został raniony.

* W porcie Pireus, w Grecyi, maszyniści i palacze zaprzestali robót. Z tej przyczyny uległ przerwie ruch okrętów w porcie.

* Z Abisynii dochodzą wieści o powstaniu plemion i całkowitem odebraniu władzy cesarzowej Taitu.

* W prochowni tangerskiej (w Marokko) nastąpił wybuch. Czterech żołnierzy zginęło na miejscu, trzech odniosło rany śmiertelne. Domy położone w pobliżu prochowni, odniosły znaczne uszkodzenia.

* W Macedonii, w kilku miejscowościach dało się uczuć kołysanie gruntu od wschodu ku zachodowi. W okolicy Tikweskiej zburzonych jest kilka domów. W Konopiszu runęło 770.

* Na morzu Północnem sroży się burza. Niemiecki statek ratunkowy zatonął. Załogę z trudnością uratowano. Wiele pływających przedmiotów świadczy o licznych katastrofach okrętowych.

Prośba o wolność sumienia w Paryżu. „Do Rady miejskiej w Paryżu adres w celu otrzymania łaski wolności sumienia. Panie prezydencie! Panowie Radni! Wolność sumienia dla Francuzów nie istnieje w Paryżu. Zdanie to na pozór jest paradoksalne; tymczasem jest ono faktem niezaprzeczonym. Cudzoziemcy jak: Rosyanie, Anglicy, Grecy, Amerykanie mają swe świątynie i korzystają z nich według swego upodobania; Protestanci, Francuzi czy cudzoziemcy, posiadają je również; ale całkowita suma gmachów paryskich, służących na potrzeby kultu zwanego katolickim, i których właścicielem jest miasto, oddana jest do rozporządzenia rzymskiego papieża i jego zwolników.

Jeżeli zaś znajdą się obywatele, również katolicy, ale na podstawie poważnych studyów wyznający, że biskup rzymski nie tylko nie ma żadnego prawa do sumienia Francuzów, ani też do gmachów miejskich ale zarazem jest jedyną przyczyną rozłamu wśród obywateli i ich oddalenia się od wszelkiej religii, zechcą sprawować czynności wyznaniowe kultu, który im się podoba, kultu narodowego, bez ulegania temu rzekomemu zwierzchnikowi, cudzoziemcowi, to wszystkie kościoły, nawet takie, które pustkami stoją, są im nielitościwie odmawiane i zamykane i to z rozkazu władz cywilnych.

Dzieje się to obecnie np. z jednym z kościołów, wzgardzonych przez kler rzymski, a mianowicie z kościołem „Wniebowzięcia“ na ulicy Saint-Honoré. Że kapłan-cudzoziemiec ma upoważnienie do sprawowania czynności wyznaniowych w tej świątyni dla swoich współrodaków, jak się to obecnie praktykuje; że ksiądz proboszcz od św. Magdaleny prowadzi tam nauki katechizmowe, albo miewa zebrania bractewne, nikt ani pomyśli zabronić im tego rodzaju praktyk. Ale jeżeli się zdarzy, że obywatele Francuzi zapragną tam praktykować lub też przyjąć udział w kulcie narodowym, co niedziela, o godzinie, w której gmach jest pusty, to jest im surowo i nieodwołalnie zabronione: wolność sumienia nie istnieje dla nich.

Ze strony arcybiskupstwa tego rodzaju zakaz nie może zadziwić nikogo i wiemy, że wszelkie starania byłyby płonne, ale wiemy również że magistrat paryski jest mniej nietolerancyjny i tuszymy sobie, że jako właściciel gmachu zachował swój przywilej przychylenia się do naszej prośby.

Zresztą nie chcemy żadną miarą przeszkadzać praktykom, zależnym od Arcybiskupstwa, ale sądzimy, że dla nas jako obywateli Francuzów wolność sumienia jest równym przywilejem, jak i dla poddanych papieża i że Rada Municypalna m. Paryża nie zechce na wieki pozostać niewolnicą nietolerancyi.

Prośba nasza wreszcie — sądzimy — jest tak umiarkowana jak i legalna i oto ją określamy bliżej: na jednem lub dwóch zebraniach, do których zostaniemy upoważnieni i mieć je będziemy w niedzielę w kościele Wniebowzięcia, roztrząsać będziemy między zwolennikami naszego projektu, czy możemy zacząć, lub nie, odprawiać wyznaniowe obrzędy kultu katolickiego, t. j. odprawiać Mszę św. i kiedy ma się zacząć pierwsze nabożeństwo?

Ponieważ żadnej nie stawiamy przeszkody z naszej strony, mamy niepłonną nadzieję, że Rada Municypalna m. Paryża nie zechce nam odmówić małej cząstki, jakiej pragniemy, z tych przywilejów — skądinąd wielkiego znaczenia—jakiemi tak hojnie obdarza stronników rzymskiego papiestwa.

Grupa katolików Francuzów,
mieszkających w Paryżu.“

Listy do Redakcyi.

Do Ulubionych Braci Maryawitów.

Kartę szanowną i 5 kalendarzy otrzymałem dzisiaj, za co dziękuję bardzo i za ofiarę miłości; w ten sposób mnie będzie można porozdawać kalendarzy darmo, ażeby niewidomemu narodowi szatę z oczów zdjąć; żeby nie potrzebował służyć już bestyi określonej w „Apokalipsie“, w rodz. 13, wierszu 18, że liczba jego jest 666, która się znajdowała na tyarze Grzegorza XVI (VICARIVS FILII DEI [1])

5+1+100+ 1+5+ 1+50+1+1+500+1=666

Prosiłbym dalej mnie przysłać różnych traktacików w kopercie jako druki albo w pakiecie bezcennym.

Kempen. i. P.

[1]) Wikaryusz Syna Bożego. Taki tytuł nadaje sobie papież.

O uprawie ziemniaków, buraków i marchwi.

(C. d.)

Kiszenie kapusty. Ażeby mieć apetycznie wyglądającą, smaczną i dobrze przechowującą się kapustę radzę tak postępować. Zwykle zużywa się za wiele soli. Przez to kapusta staje się twardą. Trzeba kapustę możliwie cienko szatkować i następnie posolić partyami luźno, dopóki nie staje się wilgotnawą. Następnie kładzie się równo ręką do beczki i ugniata się ręką. Dno beczki posypuje się solą. Ubijanie scemporami nie dobrze działa na wygląd kapusty i przez to rozrywają się pojedyncze makaroniki. Ubijanie wprawdzie jest konieczne, aby nie dopuścić do formowania próżnych miejsc, ale to może być bardzo dokładnie rękami dokonywane, zwłaszcza jeżeli się kapustę, przed układaniem do beczki, nasoli.

Beczki do kapusty powinny być przed użyciem dobrze wymoczone i wysuszone na przewiewnem miejscu, a w cieniu. Najlepsze beczki są od białego wina; trzeba je przed napełnieniem dokładnie octem wycierać. Na każdą ubitą warstwę kapusty trzeba cokolwiek kminku ze solą nasypać, włożenie kilku jabłek borsztówek przyczynia się do lepszego smaku kapusty, także dodanie kilku jagód jałowcowych. Na wierzch należy położyć denko, obciążone kamieniami. Woda z kapusty powinna zawsze się znajdować powyżej denka. Jeżeli się kapusta zaczyna psuć, to należy zepsutą zaraz odrzucać, obmyć

---

14)

Łaska papieża.

Urodziwy książe Antoni, skoro tylko swą matkę do wskazanego przez kleryków miejsca doprowadził, począł rozglądać się naokoło, a spostrzegłszy naprzeciwko siebie Paulinę w śnieżnej szacie oblubienicy, cały zatonął również w spojrzeniu.

Poznali się. Błogi uśmiech szczęścia okrasił lica młodej pary...

Na ołtarzu poczęto zapalać świece, potem wspaniałe żyrandole, zwieszające się z pod stropów olbrzymiej kaplicy.

Liczne świece woskowe jarzącym swym płomieniem otoczyły młodą parę, jakby nimbem świetlanym, podnosząc krasę obojga.

Wśród zebranych gości rozszedł się szmer podziwu.

Naraz wszyscy drgnęli...

Z głębi kaplicy, z ukrytego w półcieniu chóru śpiewaków, po pierwszych próbach i strojeniu instrumentów muzycznych, dały się słyszeć znane strofy żałobnego hymnu:

Dzień on pomsty, dzień ostatni
Zetrze świat na proch bezedni,
W głos prorockich przepowiedni...

Potężne akordy artystycznego zespołu, pełne niewysłowionej rozpaczy, strachu i jęków jakby rozełkanej ludzkości całej, rozeszły się po kaplicy i przejęły zabobonnem niemal przerażeniem wszystkich obecnych. A każdy wyraz tego hymnu jakby ciężkim ołowiem spadał na serca słuchaczy.

„Co to ma znaczyć?“ — pytano się szeptem, gdy ucichły głosy śpiewaków papieskiej kapeli. „Czy maestro dirigente zadrwił sobie z obecnych, czy

denko i kamienie, i dolewać cokolwiek octu winnego.

O uprawie cebuli. Cebula jest to jedna z ważniejszych roślin w ogrodzie warzywnym; zasługuje na uprawę w większych rozmiarach niż dotychczas przez naszych rolników. Cebula rozmnaża się z nasion lub drobnych cebulek zwanych dymką, które z nasion powstają, a dla powstrzymania w nich siły wegetacyjnej w czasie zimy, odymia się lekko w kominie.

Cebula potrzebuje ziemi lekkiej, dobrze uprawionej, ale nie świeżo nawożonej. Najlepiej jest wygnoić przed zimą, a na wiosnę jak tylko ziemia rozmarznie, to jest w marcu, przekopać raz pierwszy a poczekawszy z tydzień, żeby ziemia się zsiadła, porusza się ją raz drugi grabiami i sieje się nasienie cebuli, tak zwanej sianki, albo też rzędzikami dla łatwiejszego opielenia, potrząsa się ją zwierzchu ziemią czarną inspektową i przybija lekko łopatką drewnianą lub szpadlem. Jeżeli chcemy mieć z niej w przyszłości dymkę, to siejemy gęściej, jeżeli do użytku tegorocznego, to trzeba siać w połączeniu z sałatą, którą się pierwej wyrwie i miejsce dla cebuli zostawia; albo jeżeli jest zbyt gęstą, przerywać ją i flance z przerywania powstałe, przesadzać w inne miejsca, sadząc je co 4 cale. Polewając i opielając ją starannie, możemy się dużej cebuli doczekać. Do rozmnażania w ten sposób najlepiej się nadaje cebula wielka hiszpańska, Madera okrągła, żółta płaska, Cytauska, Erfurcka, holenderska i inne.

Drugi sposób najwięcej u nas praktykowany, polega na sadzeniu cebulek małych czyli dymki, dla otrzymania z nich dużych cebul na zimę. Gatunek ziemi i uprawa taka jak na siankę. Sadzi się w marcu lub później, stosownie do wiosny, dość gęsto na 4 cale jedna koło drugiej, rzędami co 8 cali. Cebula biała, wczesna lub żołta holenderska, do takiej uprawy jest najlepszą. Jeżeli w ciągu lata dudki są zbyt bujne, najlepiej je w końcu lipca przydeptywać lub przytłaczać walcem, ażeby skierować soki ku korzeniom, t. j. główkom w ziemi się znajdującym. W jesieni, gdy łodygi dobrze przysychać zaczną, wybrać ją z ziemi, obsuszyć na matach i splatać w wianki lub też w suchem i nie mroźnem miejscu przechowywać.

Szalotka. Odmiana cebuli o mniej ostrym smaku i drobniejsza, rozmnaża się główkami, których przez lato po kilka

---

chciał się popisać artystycznym utworem, czy też kto mu tak kazał?“

A kapelan papieski, stary cynik, dla którego nie było nic świętego, don Abondio, rzekł głosem drwiącym do otaczających go kleryków: „Nasz maestro lubi kieliszek i to nie jeden dobrego wina po obiedzie. Musiał dziś przeholować, nieboźę, i zapomniał, co mu śpiewać należy.“

Przy pierwszych dźwiękach tej żałobnej pieśni obie Salvaterra zbladły i spojrzały na siebie ze zdumieniem, a księżna Orsini zacisnęła usta i brwi zmarszczyła groźnie, zadając sobie pytania: „Czyżby papież—bo nikt inny, tylko sam papież tak rozkazał—śmiał się naigrawać tak okrutnie z uczuć mego syna, w dniu tak uroczystym? Czyżby ten dzień był rzeczywiście dla papieża dniem pomsty? Pomsty?!... ale nad kim? Nad lekkomyślnym młodzieniaszkiem, który nie czyha na jego władzę?“...

Wtem — wśród ogólnego podniecenia i napięcia nerwów—we drzwiach bocznych kaplicy, prowadzących do prywatnych apartamentów Sykstusa V, ukazała się wyniosła i biała jego postać.

Na całym obszarze olbrzymiej kaplicy nagle zapanowała cisza. Ustały szepty wszelkie.

Papież szybko w otoczeniu swych dworzan przeszedł w kierunku ołtarza.

Klerycy i księża powitali swego zwierzchnika na klęczkach.

Na tle czarnych, fioletowych i purpurowych szat duchowieństwa zebranego i dworzan prześlicznie odbijała biała suknia papieża.

Księżna Orsini szepnęła na ucho swojemu synowi słów parę.

Książe Antoni powstał szybko, a zbliżywszy się do obu Salvaterra, złożył im ukłon głęboki, a ująwszy Paulinę pod rękę, poprowadził ją do ołtarza.

Drugą parę stanowiły obie matki. Trzecią dwaj świadkowie, a następne—członkowie arystokracyi rzymskiej.

(C. d. n.)

przy jednej wyrasta; uprawa taka sama jak wyżej. Wybiera się w jesieni i w suchem miejscu przechowuje. Łatwo zimę na gruncie wytrzymuje, a przykrywszy ją lekko liśćmi lub słomianym nawozem, można mieć wcześnie szczypiorek na wiosnę.

Siedmiolatka. Dołączyć tu jeszcze trzeba odmianę cebuli jedynie na szczypiór używanej, tak zwanej siedmiolatki, którą sieje się w marcu, przesadza się w maju w ziemię lekką, dobrze ugnojoną co 8 cali i wyrasta w krzaczki, z których szczypior się używa przez całe lato, bez szkody dla rośliny; trwać może lat kilka na jednem miejscu; rozmnażać ją można przez rozrywanie krzaków, gdyż tem się odróżnia od cebuli, że nie wydaje pojedynczych główek, ale całą kępę i podobnie do czosnku rozdziela się na ząbki, rodzaj drobnych główeczek.

(C. d. n.)

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Wszystkim, którzy nam przysłali życzenia Świąt Wielkanocnych, składamy serdeczne „Bóg zapłać.“

P. St. Godlewski. Dziękujemy serdecznie za słowa uznania i za przysłane wycinki. Na fałszywe wiadomości, drukowane przeciwko nam w klerykalnych gazetach, odpowiadaliśmy w naszem piśmie przez cały pierwszy rok (1907) naszego wydawnictwa. Obecnie społeczeństwo już się przekonało, jaką bronią walczą księża prawowierni, i odpowiadać na wszystkie brukowe wymysły tego niekulturalnego środowiska byłoby niepotrzebną stratą czasu.

P. K. Saw. Za życzenia serdecznie dziękujemy. Korespondencyę otrzymaliśmy, wydrukujemy.

Podziękowanie.

Za ostatnią posługę oddaną ś. p. Matce naszej w dniu 20 marca 1910 r. Czcigodnym Ojcom: O. Żmudzkiemu i O. Skrzypicielowi oraz wszystkim Braciom i Siostrom Maryawitom składam serdeczne „Bóg zapłać.“

Michał Rybiński
z rodziną.

Sosnowiec, Rybna № 9.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

W minionym tygodniu nasz targ był małoczynny. Młynarze, wobec nadchodzących świąt i wobec dużych zapasów mąki i zboża, niechętnie zawierali tranzakcye. Kupowano tylko gotowy towar w małych ilościach po cenach zniżonych. Wogóle tendencya była słaba i wyczekująca.

	za korzec
Pszenica wyborowa	7.10 — 7.20
„ biała śred. i dob.	7.10 — 7.20
„ pstra, zaśniedz.	6.70 — 6.80
Żyto wyborowe	4.40 — 4.50
„ wyborowe nieco wilgotne	4.20 — 4.25
„ średnie	4.15 — 4.20
Jęczmień 2-rzędowy	4.30 — 4.60
„ średni	4.30 — 4.60
„ 4-rzędowy	3.80 — 4.00
Owies wyborowy	3.40 — 3.50
„ średni	3.20 — 3.35
„ ordynaryjny	3.00 — 3.10

Krochmal pszenny za kamień 32-u funtowy 3.50 do 3.70.

Kartoflana mączka za pud 1.90 — 2.00.

(„Now. Gaz.“ № 141.)

Niniejszem zawiadamia się
o śmierci

ś. † p.

S. Ewy Zieleniewskiej

zgasłej w Bogu po krótkich cierpieniach dnia 4. marca b. r. przy kaplicy maryawickiej w Warszawie, Mokotowska 45. (róg Pięknej).

Wszystkich, którzy zmarłą znali, uprasza się o modlitwę za spokój Jej duszy.

Szanownym prenumeratorom naszego pisma przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kwartał drugi.

ADMINISTRACYA.

KALENDARZYK.

Marz.		
31	Czwartek	Balbiny P.
Kwiec.		
1	Piątek	Teodory M.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.